Nr. 45 Dnia 14 lutego. Czwartek. Dnia 2 (14) lutego 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Walentego Kapł. M.	Poniedz.:	Symeona Bisk. M.
Piątek:	Faustyna i Jowity.	Wtorek:	Konrada Wyznawcy.
Sobota:	Juljanny Panny M.	Środa:	Eucherjusza Bisk.
Niedziela:	Sylwina Biskupa.	Czwartek:	Maksymiljana Bisk.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód " " 5 " 2.
Długość dnia godzin. . . . 9 " 34.
Przybyło " " 1 " 56.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 33 w.
Zachód " " 6 " 44 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— Zebranie gminne w Rudzeńkach, powiecie radzymińskim, uchwaliło z powodu cudownego ocalenia życia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszych Dzieci podczas katastrofy kolejowej 17 (29) października r. z., urządzać w Dobrsku corocznie, w miejscowym kościele parafjalnym, nabożeństwo dziękczynne, a nadto dla uwiecznienia pamięci tego zdarzenia, postanowiono sprawić do wspomnianego kościoła obraz Zbawiciela, na który został wyasygnowany fundusz w kwocie 50 rs. Włościanie gminy Boguszyce, w pow nieszawskim, na zebraniu gminnem uchwalili urządzić nabożeństwa dziękczynne w kościołach parafij: Mąkoszyn i Sadlno, oraz w świątyni luterańskiej, w osadzie Sompolno; na ten cel przeznaczono z funduszów gminnych 300 rs.

(*Warsz. dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Niemira, jutro Szczęsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie uczestników kasy wkładowo-zaliczkowej pracujących w Banku państwa. (Sala losowań urzędu loterji klasycznej—4 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków chóru i orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Sale redutowe—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Uriel Acosta"; — Rozmaitości: dziś „Jacuś", jutro „Rodzina Fourchambault";—Mały: dziś „Przed śniadaniem" i „Grube ryby" jutro „Kapelusz bandyty". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 2040 kop. 79. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Przed zebraniem półrocznem.

Ogólne zebranie połączonych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego przypada w d. 20-ym b. m., przed tym jednakże terminem delegacja, z radców komitetu i dyrekcji głównej Towarzystwa utworzona, w celu zaprojektowania odpowiednich środków i przepisów, dążących do jaknajśpieszniejszego wprowadzenia w wykonanie skodyfikowanej ustawy, odbyć ma przygotowawcze niejako zebranie, konieczność zwołania którego motywuje w sposób następujący:

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcje szczegółowe otrzymały polecenie regulowania według nowej ustawy wszelkich stosunków, jakie po dniu 13-ym listopada r. z. powstawały.

Po przyjęciu jednak powyższego terminu, zawsze jeszcze nastręczać się będą kwestje, w jaki sposób nowe przepisy mają być stosowane do zawiązanych na zasadzie dotychczasowych ustaw, a przed dniem 13-ym listopada r. z. nieukończonych stosunków, niemniej, o ile dawne przepisy, po wydaniu nowej ustawy, moc obowiązującą zachowywać mogą.

Kwestyj tych nie rozstrzyga ustawa, która też potrzebuje być w tej mierze rozwiniętą.

Obok kwestyj, wynikających ze stosunku nowej ustawy do praw dawniejszych, zachodzi też potrzeba ustalenia zasad, odnoszących się do sposobu stosowania przepisów nowej ustawy, jak również rozstrzygnięcia wątpliwości co do myśli i woli prawodawcy, wynikłych z niedość jasnej redakcji niektórych artykułów ustawy.

Rozstrzyganie doraźne tych wszystkich kwestyj i wątpliwości, w każdym pojedynczym wypadku, do czasu wydania nowej ogólnej instrukcji, utrudniając samo jej ułożenie, mogłoby pociągnąć za sobą liczne sprzeczności i powikłania.

Odkładanie zaś do owego czasu decyzyj władz Towarzystwa w tych pojedyńczych wypadkach, bieg interesów wogóle tamowaćby musiało.

Zadanie więc ogólnego zebrania przedwstępnego redukuje się do rozstrzygnięcia dwóch głównych i zasadniczych punktów:

1) Stosunków, wynikających z przejścia od dotychczasowych przepisów do nowej ustawy.

2) Stosowania tejże ustawy.

O rezultacie rozstrzygnięcia tych ważnych spraw żywo obchodzących naszych ziemian, nie omieszkamy powiadomić czytelników *Kurjera*.

S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Podług projektu, złożonego w departamencie kolei żelaznych w przedmiocie budowy odnogi kolei iwangrodzko-dąbrowskiej od Radomia do Warszawy, dworzec warszawski projektowanej linji wzniesiony ma być za wałem miejskim, w pobliżu rogatki jerozolimskiej, zkąd tor zwrócony będzie w stronę pola mokotowskiego, a następnie skierowany na Piaseczno, Grójec, Miechów i Białobrzegi.

= Na zapytanie jednego z kuratorów okręgów naukowych, czy mająca być wprowadzoną w szkołach realnych od drugiej klasy nauka języka francuskiego będzie obowiązującą, czy też pozostawioną do woli uczącej się młodzieży, ministerjum oświecenia wyjaśniło: że z przyszłym rokiem szkolnym w nowo-zreformowanych szkołach realnych nauka języka francuskiego, na równi z niemieckim, ma być uważaną za obowiązującą dla wszystkich uczniów.

= W rozkazie miejskim p. prezydenta ogłoszone zostało, iż d. 13-go b. m. zamknięty został stary zakład wodociągowy na ulicy Dobrej i od tegoż dnia całe miasto będzie zaopatrywane w wodę z nowego wodociągu.

= Wydaną została decyzja JW. Jenerał-Gubernatora na urządzenie dorocznych zabaw ludowych w czasie świąt wielkanocnych na placu Ujazdowskim.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej, dozwalająca właścicielowi posesji nr. 2313f przeprowadzić w granicach jego terytorjum nową ulicę, mającą się nazywać „Gliniana". Ulica ta będzie miała szerokości 6½ saż., a prowadzić będzie w kierunku od Smoczej do Przyokopowej. Grunt pod ulicę potrzebny, w ilości łokci kw. 19,352, ma być ustąpiony miastu bezpłatnie, zaś do czasu zabudowania ulicy i oddania jej na własność miasta, utrzymywanie takowej należeć będzie do właściciela posesji.

= Decyzją władzy wyższej magistrat upoważnio-

3)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Staś, co mu się rzadko zdarza, złośliwie na mnie spogląda. Czy cię Oziris oczarował? czy też przyjaźń dla konia, tak, jak miłość dla człowieka, nosi przepaskę na oczach, że nie widzisz wszystkich wad jego? Nogi ma krótkie, grzywę rzadką, a w dodatku głową tak wyrzuca, że zęby ci kiedy wybije.

— Nie obawiaj się tego, prosto siedzę na koniu! Lubię czuć, że nie drewniany grzbiet mnie dźwiga. Sam nie wiesz, dlaczego się do konia uprzedziłeś; wynajdujesz w nim śmieszne wady, o jakich mówić nie warto.

Staś zerwał się z kanapy i zaczął chodzić wielkiemi krokami po salonie.

— Czy może i baron Fryderyk potrzebny jest do jutrzejszej wyprawy?—zapytał.

— Jeżeli podejmujesz się napisać do niego; proszę o konia, ale pod warunkiem, że pan w domu zostaniesz, to on może się na to zgodzi...

— Mówisz, jak dziecko. Nie ma w zdaniach twoich żadnego związku. Odpowiedzi twoje są bez sensu.

— Pocóż zaczynasz rozmowę, kiedy cię gniewa głos mój? Najlepiej nie mówmy do siebie.

W tej chwili tak mi się smutno zrobiło, że pomimo, iż dokładałam wszelkich starań, aby się od łez powstrzymać, wybuchnęłam płaczem.

Trzeba było widzieć rozpacz Stasia!

Drugi to raz dopiero, jak jesteśmy po ślubie, widział on łzy moje, a pierwszym razem nie on był ich powodem, tylko ta nieznośna Cécile zmarnowała mi zupełnie kostjum Ondyny na bal do ambasady angielskiej. Biedny mąż mój stał się wówczas nietylko najpokorniejszym niewolnikiem, ale rad byłby, abym po nim deptała, abym go biła, zabiła nawet!

— Dziecko moje drogie, nie płacz, serce mi zakrwawiasz... Jestem ostatnim z ludzi, wyciskając łzy z tych oczu najdroższych, z tych gwiazd cudnych. Płacze i z mego powodu—to straszne! Jabym każdą łezkę twoją kroplą krwi własnej okupił. Jestem tyranem, człowiekiem bez wychowania. Jak ja mogłem tak niegrzecznie, tak szorstko do ciebie się odezwać? Przestań płakać, spojrzyj na mnie, o tak, tak, już nic.

I musiałam spojrzeć tak, jak sam chciał, bo inaczej byłby z siebie zrobił barbarzyńcę, hotentota, ludożercę, człowieka godnego płomieni piekielnych na wieki.

I co z takim mężem począć?...

Sobota.

Pierwszy raz czuję, że zbroiłam i spowiedź przed Stasiem kosztować mnie będzie. Jak ja mu to opowiem? Umiałabym wziąć się do dzieła, gdyby to kto inny grał w tem rolę, nie baronek.

Zaczynam niecierpieć baronka, choćby dlatego, że on mnie zawsze do jakiejś niedorzeczności nakłoni. Gdyby baronek nie był moim współwinowajcą, to wiem już, jakbym sprawę wykręciła. Tak wyszydziłabym mego towarzysza, tak bym go ośmieszyła, że całe moje przestępstwo zeszłoby do zera i Staś prędkoby spostrzegł, że na niebezpieczeństwo nie byłam wystawioną.

Ale jakże tu wyśmiewać baronka... *Il ne laisse pas de prise.* To nieszczęście, człowiek, którego ruch każdy nacechowany jest dystynkcją! Czy się śmieje, czy mówi, czy chodzi, czy tańczy, *il est invulnérable.* Żeby choć krawatce można było co zarzucić, albo spinkom od mankietów. Żeby jego frak był zakrótki, albo zadługi, żeby paltot jego był za jasny, albo za ciemny, żeby sobie włosy fryzował, albo wąsy zanadto spiczasto zakręcał, żeby miał który z przednich zębów plombowany (może ma plomby w trzonowych?... ale tych nie widziałam). Nic, nic, nic! to rozpacz! Ani nosa zadartego, ani spiczastego—w sam raz! Co ja pocznę nieszczęśliwa? Jak wytłómaczyć, że takiemu człowiekowi pozwoliłam się sama jedna do domu odprowadzić...

Biję się z myślami, jaką plamę znaleźć na baronku. Niechbym tylko opowiedziała sprawę całą, drwiąc z głównego bohatera, to wszystko byłoby dobrze. Ale on nie zézuje, nigdy się nie zadyszy, nigdy jednego słowa fałszywie nie użyje, nie rozbija się zanadto, je przyzwoicie. Może chrapie?! ach! może.. Ale i cóżby to pomogło? W tych warunkach, choćby chrapał, nic o tem wspomnieć nie można, bo go nie widziałam śpiącego i to jeszcze całe szczęście!

ny został do połączenia posesji nr. 137/141, należącej do p. Leszczyńskiego, z kanałem miejskim i odliczenia wydatku na karb funduszów kanalizacyjnych, a to tytułem wynagrodzenia za przeprowadzenie pod powyższą posesją kanału miejskiego. Roboty wspomniane wynosić będą około 2,500 rs.

= P. jenerał-gubernator zatwierdził dostawę wodomiarów w ilości 1,320 sztuk, systemu Fallera, za 45,711 rs. z tem nadmienieniem, aby suma ta, pokryta przez kasę miejską, była jej zwrócona z dochodów, które składają właściciele domów za wypożyczenie wodomiarów, a które to dochody, podług obliczeń magistratu, powinny wynosić 10,000 rs. rocznie.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło na rzecz przedsiębiorcy Joela Wegmejstra dostawę w roku bieżącym kamieni granitowych do brukowania ulic. Dostawa obliczona została na sumę rs. 19,684, od której przedsiębiorca ustąpił na licytacji rs. 1,706 kop. 83.

= Donoszą nam, iż w kasie zgromadzenia majstrów siodlarskich znajduje się nie rs. 208, jak mylnie podano, lecz 2,200 rs.

= W d. 16-ym b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie sekcji 5 handlowej; porządek dzienny obejmuje: elaborat rad. st. J, Kimbara o banku przemysłowym, wniosek p. Goldflamma o stowarzyszeniu ubezpieczeń należności i wniosek prezydjum Sekcji o utworzeniu biura wywiadowczego i związku wierzycieli.

= Dochód kolei warszawsko-terespolskiej wyniósł w r. z. 2,103,158 rs. $21^1/_2$ kop., w r. 1887-ym dochód był mniejszy o 126,968 rs. $7^1/_2$ kop.

= Ze sprawozdania, złożonego za rok ubiegły Towarzystwu dobroczynności przez szwalnię III-cią dla ubogich dziewcząt, dowiadujemy się, że 38 dziewcząt przebyło tam dni instytutowych 9,233, obiadów wydano 8,865, dochody wyniosły rs. 5,061 kop. 21, rozchody rs. 2,020.

= Na miejsce zmarłego sędziego pokoju oddziału VIII-go przeznaczony został p. Sztejn, dotychczasowy sędzia pokoju XVI-go oddziału miasta Warszawy.

= Otrzymujemy od komitetu muzeum przemysłu i rolnictwa „sprostowanie pierwiastkowo mylnie podanych nagród, przyznanych wystawcom na ostatniej wystawie przemysłowej przez muzeum urządzonej”. Przyznano bowiem: firmie „Wojciechów” za meble gięte, dyplom uznania; firmie „Schwarzkopf i sp., z Moskwy za lalki, potwierdzenie wielkiego medalu srebrnego z 1882 roku w Moskwie; firmie „A. I. Wiśniakowski” za zabawki dziecinne pedagogiczne, medal srebrny; Adamowi Zaleskiemu za dobre ręczne modelowanie liści i za wyroby pozłotnicze, medal srebrny; Stanisławowi Wysockiemu za dobrą imitację bronzów antique, medal bronzowy; firmie „Leopold” za oryginalne modelowanie w masie liści i kwiatów i za złocenie na gipsie bez podkładów, medal bronzowy; Antoniemu Sapiesze za metalizowanie gipsu i dobre roboty pozłotnicze, medal bronzowy; Władysławowi Rusyanowi za korki metalowe i ich oprawy do perfumerji, potwierdzenie medalu bronzowego; Wandzie Węgierskiej za puder drzewny „Alikan”, list pochwalny; Józefowi Kessnerowi za wyroby tokarskie, list pochwalny; Adolfowi Stückgoldowi za roboty stolarskie i laubzegowe, list pochwalny. Nadto zarząd muzeum uprasza wszystkich nagrodzonych wystawców o zgłaszanie się do kancelarji po odbiór przyznanych im nagród.

= Zatwierdzony został przez władzę wyższą zapis sukcesorów Lande w kwocie rs. 1,500 na rzecz gminy żydowskiej, z warunkiem odprawiania nabożeństwa za zmarłego Józefa Lande i obracania procentów od powyższego kapitału na utrzymywanie szkół rzemieślniczych dla młodzieży żydowskiej.

= Były dyrektor rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej, p. Halpert, przybył do Warszawy, dla zdania czynności służbowych.

= Ochorowicz.

Z otrzymanego dziś listu z Paryża dowiadujemy się, iż Ochorowicz przyjedzie do Warszawy w pierwszej połowie marca.

Uczony nasz, jak wiadomo, wygłosi odczyty na rzecz Towarzystwa osad rolnych „O różnych stanach hypnotycznych, z uwzględnieniem zastosowań leczniczych”.

Dzieło Ochorowicza *„Le suggestion mentale”* wyszło obecnie w Paryżu w drugiem wydaniu; powiększone dodatkami, obejmuje rzecz o hypnoskopie, o ideoplastji i odpowiedź Bernheimowi.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Uzdolniona fortepianistka, panna Marja Pławińska, uczennica Michałowskiego, zajęła się urządzeniem programu wczorajszego wieczoru środowego (mniejszego) w Towarzystwie muzycznem.

O kilku numerach, bardziej interesujących, uczynimy wzmiankę.

Panna P. wykonała z wielką biegłością i zrozumieniem kwartet fortepianowy Noskowskiego.

Tempa zachowane były w ogóle właściwie, oprócz finału, który był zanadto niespokojny.

Fortepianową partję jednak traktowała artystka za mocno, zupełnie, jak solo, nie oglądając się na towarzyszów.

Pochodzi to w znacznej części z braku doświadczenia w muzyce kameralnej, a może i z nieoswojenia z akustyką sali; wnosimy o tem ztąd, że w akompanjamencie do śpiewu nieraz panna P. zachowywała się znów za dyskretnie.

Śpiew reprezentował p. Szejder, basista i panna Stankiewiczówna (sopran).

Pierwszy—uczeń p. Horbowskiego, znanym już jest z dobrego i dobrze ustalonego głosu—warto, aby sił swoich spróbował na scenie.

Śpiew panny St. nie jest bez zalet—i głos przyjemny bardzo—ale brak młodej śpiewaczce temperamentu, a niektóre szczegóły techniki, jak np. tryl, nie wychodzą zrozumiale.

Przy bardziej swobodnej emisji zapewne głos zyskałby jeszcze na pełności brzmienia.

* Panna Janotówna występowała z wielkiem powodzeniem na koncercie popularnym w Londynie.

Artystka grała „Karnawał” Schumana i przyjęła udział w kwintecie Beethovena (op. 29 cis).

= Ze sztuki.

* P. Teofil Godecki wykończył popiersie Ignacego Domejki.

Biust będzie wystawiony dzisiaj w kościele św. Jana podczas nabożeństwa żałobnego, zakupionego przez redakcję *Wszechświata*, oraz grono tutejszych przyrodników.

* Wystawa konkursowa Towarzystwa sztuk pięknych będzie zamknięta d. 25-go b. m.

* Z dniem dzisiejszym zostaje otwartą oddzielna wystawa obrazu Jana Rosena p. t. „Przegląd wojska na placu Saskim”.

Obraz został pomieszczony w oddzielnym kompartymencie lokalu Towarzystwa sztuk pięknych.

* W salonie Krywulta obraz Hellquista p. t. „Huss prowadzony na stos”, pozostanie tylko do d. 25-go b. m.

= Tombola.

Rozpoczęto już prace nad rozklasyfikowaniem przedmiotów, nadesłanych na tombolę artystyczną.

Pięknych i wartościowych fantów nie brak; będzie co wygrywać.

Na listę nadsyłających fanty w dalszym ciągu przybyli pp. Chrystjan Foop, Alojzy Muzykant, Michał Stypiński i Michał Wolanowski, tudzież pp. Amelja Lanowa, Melanja Rejchmanowa i Izydorowa Silberbergowa.

= Druga.

Pojutrze więc, w piątek, ma się odbyć druga maskarada na lodzie w stowarzyszeniu cyklistów.

Trzy lampy elektryczne i mnóstwo innych oświetlą barwny (naturalnie!) obraz, a oprócz posadzki lodowej i sala klubu oddana będzie do użytku publiczności.

Gdyby pogoda nie dopisała, zabawa odłożona będzie do środy, d. 20-go b. m.

= Wystawa rolnicza.

W ubiegłym tygodniu odbyło się kilka posiedzeń komitetu wystawowego, na których zastanawiano się nad dalszym losem wystaw rolniczych w Warszawie.

Wobec odmówienia przez Towarzystwo wyścigów konnych zaliczki, wypłacanej dotychczas na urządzanie wystaw, wypadało, albo dać za wygranę wystawom i niekorzystać z uzyskanej już na lat 5 koncesji, albo chwycić się innych środków.

Komitet, uznając potrzebę podtrzymania wystaw i targów corocznych i nieprzerywania ciągu usiłowań, mających na celu ich rozwój, zajął się zgromadzeniem stałego funduszu, zapewniającego wystawom dalsze istnienie.

Otwarcie tegorocznej naznaczono na d. 8-my, zamknięcie na d. 17-ty czerwca.

Na wystawę będzie przyjmowany nietylko inwentarz żywy, lecz także i wszelkie przedmioty, mające związek z hodowlą, oraz machiny i narzędzia rolnicze.

Wystawy będą odtąd miały przeważnie charakter targowy, a obok możliwej oszczędności, urządzający takowe mają przedewszystkiem na oku ułatwienie sprzedaży i zakupna okazów.

Nie! to jednak prawdziwa perła ten człowiek. Przy takiej dobrej woli, aby w nim znaleźć słabą stronę, nie możesz wyszukać, na to trzeba być nim tylko. Staś nawet tak ścisłego egzaminu by nie wytrzymał, bo choć nie ma piękniejszego chłopca na świecie, jak mąż mój, chociaż większego rozumu, większej elegancji, harmonijniejszego głosu nigdzie nie znajdę, to jednak w charakterze brak tego i owego. Wątpię naprzykład, aby baronek zrobił scenę żonie, gdyby ją miał, o marny paltocik. A Staś zrobił mi scenę!

Było to na wyjezdnem do Kairu. Kupiłam sobie długi płaszczyk angielski za dwieście franków, sam Staś go wybrał i bardzo mu się podobał. Naturalnie, że oprócz tego, musiałam mieć inne okrycia na różne okoliczności, więc na tysiąc pięćset franków przysłał mi krawiec rachunek. Ale płaszczyk angielski miałam jeden tylko, a bez tego obejść się nie mogłam. Staś trochę nosem pokręcił płacąc rachunek, ale nie zrzędził, oddaję mu tę sprawiedliwość.

Jesteśmy na statku i znajdujemy się na wybrzeżach Konstantynopola. Przyglądam się przepychowi Bosforu, obok mnie jakiś gruby kupiec w złotych binoklach kiwa chustką ku łodzi zbliżającej się szybko do „Meluzyny”. W kaiku siedzi kobieta i również powiewa czerwonym fularem ku kupcowi; widocznie żona naprzeciw męża płynie, aby go ze statku na brzeg z sobą zabrać. Nikt się dziwić nie będzie, że mnie się bardzo nieprzyjemnie zrobiło, gdy zobaczyłam na owej jejmości płaszczyk angielski tego samego kroju i koloru, co mój. Głowę miała zdobną w beret, ustrojony piórami ponsowemi i żółtemi kwiatami. Gdyby płaszczyk mój był leżał w magazynie obok równie ohydnego kapelusza, anibym spojrzała na niego. Ale ujrzeć drugi tom mojego okrycia na tej strasznej kupcowej... ach, tego nadto! Zeszłam do kajuty, zdjęłam paltot z siebie, oddałam go Ludwice na wieczny użytek.

Ludwika, mając prawie moją figurę, ukazuje się tego samego dnia w nowem okryciu oczom naszym. Staś zdziwiony spogląda na mnie; po odejściu służącej zapytuje, co to znaczy; ja mu opowiadam całą przygodę.

— Ależ, moja droga, to szaleństwo! Raz tylko miałaś na sobie tak drogi paltot i dla kaprysu go wyrzucasz?—mówi szorstko.

— Czy chcesz, abym wyglądała jak żydówka i ubierała się, jak jej siostra rodzona?

— Zepsute i kapryśne z ciebie dziecko, pieniądze wyrzucasz, będziesz więc musiała obejść się teraz bez angielskiego płaszcza.

— Nie mogę się obejść, więc kupię sobie inny, a jeżeli jestem takiem dzieckiem kapryśnem, to dlaczego się ze mną żeniłeś?...

Czułam, że krew uderza mi do głowy. Bo któż w ten sposób odzywa się do kobiety? To prawda, że potem Staś czule mnie przeprosił, przykrość jednak wyrządził mi wielką.

Otóż pewna jestem, że nigdy baronek nie postąpiłby w ten sposób.

Czwartek.

Przez trzy dni o niczem nie myślałam, tylko o mojej wyprawie. Nareszcie wiem, co zarzucić baronowi. Eureka! Znalazłam. Nosi on brylantowy pierścionek na czwartym palcu i brylantową szpilkę w krawacie. Nie darmo mówią, że ojciec jego był bankierem—*ça perce toujours.*

Bo jakże baron Siegendorf nosić może brylanty? On, wzór dobrego tonu? Filozofowie mówią, że nic doskonałego na tym świecie; o mało, że z powodu barona kłamu całej falandze filozofów nie zadałam.

Najlepiej przygotować się z góry na to, co opowiedzieć muszę. Byle tylko Staś się nie zmartwił i kasłać nie zaczął. Na to odwagi nie mam; jak zakaszle, wszystko przepadło—rozpacz mnie ogarnia bezgraniczna.

Nie rozumiem, jak można być taką lekkomyślną, bezduszną istotą, jaką ja jestem. Nad niczem się nie zastanowię, nigdy namysłem się nie rządzę. Poddaję się każdej fantazji, która kręci mną, jak wiatr skrzydłami wiatraka. Czemu mnie tak wychowali?

Nikt nigdy nie zajmował się myślami mojemi i tem, co się wewnątrz mnie działo. Mama nie przypuszczała, aby mi to na złe wyjść mogło. Biedna mama! Mnie jedną tylko miała na świecie i psuła mnie, psuła bez miary. Tyle miała do czynienia, zajmując się sama interesami...

A panna Castrel! Ta znowu pamięć moją tresowała, jak pamięć papugi, ale nie przyszło jej na myśl, że rozmową poważną, wymianą zdań w przedmiotach rozwagi i namysłu potrzebujących, najkorzystniej mogłaby na mnie wpłynąć. Uczyła mnie wszystkiego na pamięć. Boże mój, wiele ja stron historji i poezyj recytowałam, jak uczony kos, nie pojmując ani wątku, ani treści, rozumiejąc zaledwie pojedyńcze słowa, które język machinalnie wymawiał.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Warszawa, położona u węzła kilku kolei, rozchodzących się na wszystkie strony świata, jest jedynym w Królestwie punktem do wytworzenia targu na inwentarz szerszych rozmiarów, a zwłaszcza wobec coraz bardziej upadających, słynnych niegdyś jarmarków w Łowiczu, Łęcznej, Skaryszewie itp., które coraz więcej tracą na znaczeniu ogólniejszem.

Owe stałe targi niezawodnie zawsze mogą liczyć na szersze koła nabywców i niemałe hodowcom naszym mogą przynieść korzyści.

Na tę okoliczność komitet wystawy nie przestaje zwracać bacznej uwagi, będąc przekonanym, że z czasem da się w Warszawie wyrobić stały, coroczny odbyt na inwentarz rozpłodowy, nietylko na nasze własne potrzeby, lecz i na sprzedaż do Cesarstwa.

Że na corocznych targach można korzystnie spieniężyć nietylko inwentarz żywy, ale i inne przedmioty, o tem świadczy fakt, że na przeszłorocznej wystawie kilka firm nietylko spieniężyło wszystkie machiny i narzędzia, znajdujące się na wystawie, lecz oprócz tego otrzymało jeszcze zamówienia na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

= Halle.

Dowiadujemy się, iż magistrat zawarł już umowę ze spółką budowniczych warszawskich „Stefan Szyller i Antoni Jabłoński" na sporządzenie projektów halli targowych i rezerwoaru wielkich ciśnień.

Kontrakt opracowany jest w myśl odnośnego zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Obie budowle staną na placu koszar mirowskich.

Projekta z obrachowaniami technicznemi i kosztorysami mają być gotowe w ciągu 8-iu miesięcy.

Honorarjum budowniczych stanowi 1,05% od sumy kosztorysu, wynoszącego około miljon rs.

Całe przedsięwzięcie ma być wykonane przy pomocy kapitałów prywatnych.

= Do Teheranu.

Powracając raz jeszcze do wzmianki naszej o wystawie w Teheranie zaznaczamy, iż pospiech w tej sprawie jest konieczny, gdyż wystawa otwarta będzie w d. 13-ym marca r. b., a więc nawet przedmioty wysłane natychmiast, nie dojdą miejsca przeznaczenia na pierwsze dni wystawy.

Na wystawie tej, o której przemysł nasz dowiaduje się dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, licznie i dobrze będą reprezentowani przemysłowcy z Moskwy, a dla przemysłu naszego ma ona pierwszorzędne znaczenie.

Przedewszystkiem interesowani są fabrykanci wyrobów z wełny i bawełny, obuwia, kosmetyków i galanterji żelaznej.

Większe przedmioty, ze względu na trudność transportu, nie mogą być wysłane.

Jeżeli przemysłowcy nasi nie będą mogli wysłać swoich wyrobów, niech prześlą przynajmniej cenniki, aby tylko nie świecili zupełną nieobecnością.

P. Księżopolski w czasie wystawy będzie miał w Teheranie swojego przedstawiciela.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Wkrótce odbędzie się ogólne roczne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników magistratu.

Przed posiedzeniem rozesłano członkom sprawozdanie z działalności kasy za rok ubiegły.

Kasa liczy 157 członków; w ciągu roku sprawozdawczego udzielono zaliczek 14,550 rs.; kapitał z wkładów obowiązkowych w d. 1-ym stycznia r. b. wynosił 7,639 rs.; do podziału pomiędzy uczestników wypadło 466 rs., który to dochód dołączony zostanie do wkładów w stosunku 6%.

Przewodniczącym w kasie jest radca magistratu, Gagatnicki, członkami zarządu pp. Wieman, Pronaszko, Kenig i Dzięgielewski.

= Wynalazek.

P. Józef Bońkowski obmyślił elektryczne maszynki, działające natychmiastowo przeciw kurczowi ręki, wydarzającemu się podczas pisania.

P. Bońkowski przesłał swój przyrząd ministerjum spraw wewnętrznych, starając się o patent na wynalazek.

Może on znaleść szerokie zastosowanie w biurach.

= *Curiosum.*

Otrzymaliśmy list z podpisem: „Oburzona", wraz z dołączeniem karteczki drukowanej z napisem: *Homöopathische Central Apotheke in Warschau, Czysta Str.*

Takie kartki nalepione są na flaszeczkach lekarstw homeopatycznych.

Gdyby nie napis *in Warschau*, sądzićby można, że lekarstwa pochodzą z jakiejś apteki berlińskiej.

= Wypadek kolejowy.

Wczorajszy pociąg kurjerski kolei wiedeńskiej przybył do Warszawy znacznie opóźniony, z powodu pęknięcia na stacji Kłomnice obręczy na kole tendra.

Pociąg ten wstrzymano w Kłomnicach do czasu przybycia zapasowego parowozu z Częstochowy, poczem dopiero wyruszył w dalszą drogę.

= Ekskursja złodziei.

W tych dniach straż ziemska w Kutnie przytrzymała dwa indywidua, które w miejscowym hotelu Polskim okradły jednego z gości.

Złodzieje zabrali rzeczy, wartości paruset rubli i list zastawny na 500 rs.

Chęć zmiany tego waloru na miejscu w Kutnie zdradziła ich.

Okazało się, że byli to warszawscy złodzieje, którzy po odsiedzeniu więzienia zostają pod dozorem policji, a mianowicie Jan Chojnacki i Aleksander Niedźwiedzki.

Łotrzy podobno dostali w Łodzi niedawno fałszywe paszporty i objeżdżali rozmaite miejscowości, spełniając kradzieże.

Przy aresztowanych znaleziono mnóstwo rzeczy z garderoby i galanterji.

Przed samem przybyciem do Kutna, złodzieje okradli w Płocku nauczyciela gimnazjum.

Część rzeczy, pochodzących z tej kradzieży, poszkodowanemu odesłano.

= Kradzieże.

Na Nowej Pradze w domu pod nrem 1-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania, kapitanowi Gabrjelowi Popow skradziono pościel i różną garderobę wartości 50 rs.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 39, w przejeździe przez Pragę najechał na Karola Planka, który uległ zwichnięciu ręki i złamaniu nogi.

W alejach Jerozolimskich Ludwika Robaczyńska dyszlem wozu, którego furman zdołał umknąć, została zranioną w głowę.

= Uprowadzenie dziecka.

W dniu onegdajszym Ludwika Cieślewska, piastunka u państwa Dr. znikła bez wieści, uprowadzając z sobą czteroletniego synka swych chlebodawców.

Dzięki energicznym poszukiwaniom, jakie zarządzili strwożeni rodzice, Cieślewską wczoraj odszukano we wsi Marki u brata kolonisty.

Od piastunki nie można się jednak niczego dowiedzieć, gdyż objawiło się u niej pomięszanie zmysłów.

Na wszystkie pytania dotyczące uprowadzonego chłopczyka, odpowiada niejasno albo uparcie milczy.

Dalsze poszukiwania zaginionego dziecka odbywają się z całą energją.

—⊙◆⊙—

+ *Gaz. kiel.* donosi, iż o sprzedaży wielkich pieców rządowych w Rejowie i Bzinie w zarządzie górniczym dotąd nic nie wiedzą.

+ *Tydzień* piotrkowski rzuca myśl urządzania wystaw powiatowych przemysłowo-rolniczych. Projekt to godny poparcia, gdyż wystawy powiatowe najczęściej przyczyniają się do rozwoju przemysłu i rolnictwa więcej, aniżeli wielkie, na których drobne wyroby zazwyczaj giną w mnóstwie okazów.

+ Budowa kościoła.

Na wiosnę rozpoczętą będzie budowa nowego kościoła parafjalnego w Rzeczycy, w powiecie rawskim.

Koszta obliczono na rs. 19,311 kop. 12, pokryć je zaś mają składki obowiązkowe i dobrowolne.

Jedenaście wsi, do parafji należących, złożyć ma rs. 11,419 kop. 55, zaś właściciele majątków Rzeczyca, Lubocza i Grotowice, pp. Szwajcer, Neronowicz i Zdziarski, rs. 4,940.

Z zapisu b. właściciela Chociwia komitet budowy kościoła posiada rs. 1,000.

Glinę na cegły ofiarował p. Szwajcer, budulca zaś dostarczą lasy lubocheńskie.

+ Karnawał.

Z Lublina donoszą nam:

Pp. Dobrzański i Recki, dyrektorowie goszczącej tutaj trupy dramatycznej urządzają przedstawienia teatralne łącznie z maskaradami.

Pierwsza taka zabawa ściągnęła spory zastęp masek i fraków, ale następne już główne maskarady zostaną odwołane, ponieważ przeszkadzałyby wydawanym na cele dobroczynne w lokalu klubu russkiego.

Bal panieński ma się odbyć w tłusty czwartek, a przedtem maskarada z tombolą na korzyść lubelskiego Towarzystwa dobroczynności.

Teresina Tua dawała tutaj drugi koncert przy zapełnionej sali.

Tak się jej nasze pieniądze spodobały, że zamierza jeszcze raz wystąpić w poście, ale wątpliwą jest rzeczą, czy po raz trzeci—sztuka się uda.

+ Diphteritis.

Bolesny bardzo wypadek dotknął rodzinę p. Podolskiego, dzierżawcę wsi Stok pod Brześciem kujawskim.

W jednym dniu zmarło po wielkich męczarniach troje jego dzieci na diphteritis, które d. 28-go z. m. w jednej mogile pochowano na cmentarzu parafjalnym w Dębiu.

Dwoje dzieci jeszcze walczy między życiem a śmiercią.

Jest to wyjątkowy wypadek tak zjadliwego dyfterytu, o którym w okolicy dotąd od dość dawnego czasu nic słychać nie było.

Przyczyny choroby szukać należy w miejscowych warunkach hygienicznych.

+ Zbrodnia.

Dziennik łódzki donosi o niezwykłym wypadku zbrodni.

Włościanin, ze wsi Piaskowice, w czasie przejazdu przez las napadnięty został niedawno przez dwóch drabów.

Napastnicy wsiedli na wóz i zmusili kmiotka do odbywania dalszej drogi w ich towarzystwie.

Ujechawszy pół mili, spotkali żyda, wiozącego mąkę.

Nieznajomi zatrzymali go, a zadawszy mu cios nożem, znów wsiedli na wóz przerażonego tą zbrodnią kmiotka i kazali jechać dalej.

Pod Bałutami zsiedli z wozu i szybko zbiegli, nie czyniąc swemu woźnicy nic złego.

+ Ofiara miłości.

Pomiędzy kochankiem Anny Drylskiej a kolegami jego, wybuchła niedawno w jej mieszkaniu w Łodzi najprzód sprzeczka a następnie bójka na noże.

Drylska chcąc zapaśników rozbroić, rzuciła się pomiędzy nich, zasłaniając kochanka własną piersią.

Przepłaciła to śmiercią, gdyż napastnicy zadali jej kilka pchnięć nożem.

Morderców: Aleksandra Kolińskiego, Jana Wolińskiego i Stanisława Jóźwiaka, aresztowano.

+ Pożar.

Na folwarku Rudnik szlachecki, w powiecie janowskim, spłonęły w tych dniach budynki gospodarskie wraz z całą krescencją.

Budynki ubezpieczone były na 1,200 rs., krescencja na 5,198 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich płacić będzie od jutra od kapitałów, u niej lokowanych, następującą prowizję: za 7-dniowem wypowiedzeniem 3%, za trzymiesięcznem 4%, za 6-miesięcznem $4\frac{1}{2}$%, a od lokacji rocznej 5% w stosunku rocznym. Dawniejsze kapitały, po upływie odnośnych terminów lokacji, będą otrzymywały taki sam procent.

— Jutro, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu zbierze się pierwszy w r. b. zjazd naszych producentów chmielu.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców, do terminów oddanymi.

NEKROLOGJA.

† Dnia 30-go stycznia umarła w Oleaku (w departamencie Wyższych Pirenejów) **hrabina Walentyna de Ségur D'Aguesseau**, opatrzona św. sakramentami; nieboszczka była córką ś. p. Konstantego i Katarzyny książąt Lubomirskich.

Nabożeństwo za spokój jej duszy odprawione będzie dnia 14-go lutego, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przed-mieściu obok skweru. 3—547

† Senior bractwa św. Rocha zawiadamia sz. protektorów, iż w dniu 14-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Augusta hr. **Potockiego**, protektora bractwa, na które senior zaprasza uprzejmie familję, przyjaciół zmarłego, oraz braci i siostry tegoż bractwa. —193—

Z ostatniej poczty.

Toruń 12-go lutego.—Dwudziesty drugi sejmik gospodarski odbędzie się tu na sali „Muzeum" we wtorek dnia 26-go b. m. Porządek dzienny: 1) Naczem polega upadek rolnictwa w społeczeństwie naszem „pod względem moralnym i materjalnym" i jak temu zaradzić? 2) Przyczynek do statystyki ludności Prus Zachodnich. 3) Sprawozdanie z doświadczeń z zaprawą zielonej paszy. 4) Wnioski uczestników i dowolna nad niemi dyskusja.

Poznań 12-go lutego. — Nowy majorat w W. K. Poznańskiem utworzono w powiecie nowotomyskim ze wsi Wąsowo, Chraplewo, Głuponie i Tomaszewo, będących własnością bankiera Ryszarda Hardta z Berlina. Wsie te obejmują ogółem 3,349 hektarów gruntu.

Poznań 12-go lutego.—Krawiec tutejszy p. Antoni Kromolicki, którego kamienica na Wielkich Garbarach, podczas wiosennej powodzi mocno ucierpiała, nie otrzymał wyznaczonej mu przez urzędowych taksatorów zapomogi w kwocie 1,600 marek, gdyż jest członkiem polskiego komitetu wyborczego miasta Poznania. P. Kromolicki zamyśla przejść wszystkie instancje.

Londyn 10-go lutego.—Rząd przedstawić ma parlamentowi projekt wybudowania nowego wielkiego mauzoleum narodowego, ponieważ grobowce Westminsteru są już przepełnione.

Belgrad 10-go lutego.— Radykaliści domagają się bezzwłocznego usunięcia wszystkich merów dotychczasowych i wprowadzenia nowych urządzeń miejskich, odpowiadających nowej konstytucji, tak, aby wyborami do przyszłej skupczyny kierowali już nowi merowie. W ugrupowaniu się stronnictw odby-

wa się proces przekształcenia. Stronnictwo postępowe rozwiązuje się; przewódcy jego, Mijatowicz i Garaszanin, przyjęci będą z otwartemi rękami przez radykalistów, którym brak jest ludzi inteligencji i doświadczenia politycznego. Wejście takich ludzi do stronnictwa radykalnego nada mu wkrótce inny charakter i uzdolni do objęcia steru rządów w Serbji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Tambów 13-go lutego. *(Tel. Ajencji półn.)*— Sąd okręgowy pod przewodnictwem towarzysza prezesa, Czajkowskiego, rozpoczął wczoraj sądzenie sprawy o nadużycia w tambowskiem towarzystwie wzajemnego kredytu. Oskarżeni są: prezes zarządu, Herakljusz Ornobiszyn, dwóch członków i buchalter zarządu. Świadków staje 56-iu i 2-ch ekspertów.

Wiedeń 13-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Artykuł dziennika *Glas Crnogorca* z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa uważanym jest tutaj powszechnie za cenną rękojmię lojalnych usposobień dworu cetyńskiego. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 13-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — *Neue freie Presse* poświęca artykuł oceniający niezmiernej doniosłości przymierza pomiędzy Rosją i Francją, którego zawarcie spodziewanem jest w bliskiej chwili. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 13-go lutego *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Depesze dzienników tutejszych z Berlina zapewniają, że ostatnie zgryźliwe polemiki organów kanclerskich uważać należy za kampanję przeciw hr. Waldersee, który naznaczonym jest przez cesarza na następcę ks. Bismarka. *(Aj. półn.)*

Paryż 13-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Po krótkiej dyskusji senat uchwalił na posiedzeniu dzisiejszem 228 głosami przeciw 52 projekt zaprowadzenia wyborów okręgowych. Według ustawy tej wybory częściowe odroczone zostały aż do terminu wyborów powszechnych. Senat odroczył się do poniedziałku. *(Aj. półn.)*

Paryż 13-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Jutrzejsze posiedzenie izby będzie bardzo burzliwe. Boulanger zapisał się do głosu w dyskusji nad projektem rewizji konstytucji.

Paryż 13-go lutego. *(Tel. Ajencji półn.)* — Przebywający tutaj maharadża Dulip Sin wydał odezwę do narodu indyjskiego i książąt narodowych. Oświadcza on w niej, że powiernicy jego w Europie i Ameryce gotowi są sformować armję, która obali panowanie angielskie w Indjach. Do tego potrzebnym jest fundusz czterech miljonów funtów szterlingów. Maharadża liczy na współdziałanie 43 tysięcy irlandczyków i mieszkańców Pendżabu, służących w armji angielskiej.

Bukareszt 13-go lutego. *(Tel. Ajencji półn.)*— Rząd rumuński wydalił z kraju 63-ch poddanych russkich, aresztowanych za włóczęgostwo.

Tokio 13-go lutego. *(Tel. Ajencji półn.)* — Cesarz japoński ogłosił konstytucję. Ogłoszenie jej odbyło się w sposób wielce uroczysty. Nowa konstytucja ułożona jest na wzór niemieckiej. Parlament składa się z dwóch izb. Izba wyższa składa się w połowie z członków wybieranych przez naród, w połowie z mianowanych przez cesarza. Izba posłów składa się z 300 członków. Prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom japońskim, którzy ukończyli 25 lat życia i płacą rocznie conajmniej 26 dolarów podatków. Konstytucja poręcza japończykom swobodę religijną, tudzież swobodę słowa i prawo zgromadzeń. Parlament posiada władzę ustawodawczą, tudzież kontrolę nad zarządem finansów. Konstytucja ustanawia nieusuwalność sędziów; mogą oni być usunięci tylko w drodze ustawodawczej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go lutego. *(Tel. prywatny Kurjera Wars.)* — Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była słabą, lecz wzmocniła się, gdy się przekonano, iż powody, które zatrwożyły wczorajsze zebranie, nie są poważne i giełda wróciła na dawne tory zwyżkowe. Pomyślne wiadomości z giełd paryskiej i wiedeńskiej wpłynęły również dodatnio na dążność giełdy. Banknoty russkie odzyskały w części poniesione straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 214.75, osiągnęły przy urzędowem notowaniu 115.50, a następnie 215.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 65 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długi zaś o 1 m. 50 fen. Papiery słabo. Pożyczka wschodnia straciła 60 kop. i listy zastawne ziemskie 20 kop. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $^{3}/_{5}$%. Ceny żyta w obu terminach droższe o 1 markę. Końcowa tendencja giełdy mocna.

Berlin 13-go lutego *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.25	Akcje kredytowe	168.40
Wek. na Petersb. krót.	214.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	154.—
Wschodnia poż. II em.	65.70	Żyto na wiosnę	154.—
Listy zast. serji I-ej	63 50		

Kursa z dnia 12 go lutego: 215.20, 214.60, 214.20, 212.20, 215.—, 66.30, 63.70, 167.80, 153.—, 155.—.

Petersburg 13-go lutego. — Weksle na Londyn 94.50.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 268¼.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 250.— Półimperjały 7.52.

Odesa 13-go lutego. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 85—105 kop., ozima żółta 80—104 kop., ozima czerwona 80—104 kop., ozima besarabska 80—102 kop., girka 78—100 kop. żyto 50—60 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—60 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 13-go lutego.—Dowozy zboża wynosiły 8 wagonów, usposobienie targu było dosyć ożywione. Żyto mocno, nadesłano 5 wagonów, wyborowe sprzedawano po 69—72 kop., średnie 64—67 kop., ordynaryjne 60 do 62 kop. Owsa nadesłano 3 wagony, usposobienie stałe, wyborowy 68—71 kop., średni 62—66 kop., ordynaryjny 58—61 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa 109—117 kop., średnia 98—107 kop. Gryki sprzedano jeden wagon w wyborowym gatunku po 82 kop.

Gdańsk 12-go lutego. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmian, tranzytowa w większym popycie i częściowo płacona drożej. Płacono za polską tranzyto pstrą 126/7 i 127/8 f. 140 m., jasno-pstrą 125 144 m., 127/8f. 148 m., białą 125 f. 150 m., wysoko-pstrą szklistą 132 f. 153 m.; za russką transito pstrą bsadzoną 126 f. 145 m., wysoko-pstrą szklistą 130/1 f. 154 m., białą 124 f. do 127 f. 147 m., lekko czerwoną 122/3 f. 135 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143 m., 142½ m., 143 m. płacono, na maj-czerwiec 144 m. w żądaniu, 143½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 147 m. w żądaniu, 146 m. w płaceniu, na wrzesień-październik 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 m. Żyto przy małem zaofiarowaniu bez zmiany. Płacono za krajowe 118 i 119 f. 144 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 95½ m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w żądaniu, 94½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 96½ m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 90 m. Jęczmień kupowano polski transito 107/8 f. stęchły po 84 m., russki transito 100 f. 81 m., 103/4 f. 82 m., 106/7. f i 113/3 f. 85 m., 111 f. 86 m., jasny 106/7 f. 103 m., na paszę 79 m., 80 m. za tonnę płacono. Owies i groch bez obrotów. Wyka polska transito 140 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 37 m., czerwona 54½ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu 51½ m. w płaceniu, podlegający cłu 32 mar. w płaceniu. Dla cukru tendencja spokojniejsza w Gdańsku i Magdeburgu. Kurs w Gdańsku 219 m. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji Wiel.* — Gdy przyjazd ajenta nastąpi, nieomieszkamy donieść.

— *Polce.* — Na pierwsze odpowiemy wkrótce. Co do drugiego—formalności nie są wymagane; honorarjum według umowy.

— *Pani N.*—Utwór, o który pani idzie, wyszedł z pod pióra Pola i jest wyjątkiem z „Pieśni o ziemi."

— *Pani Janinie.*— Należy udać się do któregokolwiek z lekarzy-chirurgów, zajmujących się chorobami szczęk i zębów.

— *Pani Marji, stałej prenumeratorce.* — Należy złożyć odpowiedni egzamin na wyższą nauczycielkę domową, lub posiadać świadectwo gimnazjalne. Decyzja zależy od władzy edukacyjnej miejscowej, do której zgłosić się należy z podaniem.

— *Panu N. P.* — Zdrojowisko na Szląsku austrjackim przy osadzie fabrycznej tegoż nazwiska, w okręgu skoczowskim nad Wisłą, liczy 3,400 mieszkańców, posiada kąpiele natryskowe i zakład serwatki.

— *Przyszłemu amerykaninowi.*— Informacyj udzieli sz. panu długoletni mieszkaniec stanów Ameryki północnej, p. Bolesław Horodyński, Żórawia № 15, m. 16.

— *Panu F.*—Pod rozprawą czytamy podpis Schultze.

— *Panu Karolowi S.* — Ludność Londynu, wedle ostatniej statystyki, wynosi 3,287,804 głów, Pekin zaś liczy niecałe dwa miljony.

— *Prenumeratorowi.* — Zalecamy panu dykcjonarz Czempielińskiego.

— *Panu M.*—Przypuszczamy, że obrazek p. t. „Ostatni" jest w autorskim zawodzie piszącego—pierwszym. Stanowi to okoliczność łagodzącą, choć i bez niej obrazkowi przyznać można pewne zalety. Tendencja dobra; zawiele jednak przygotowań i grozy dramatycznej w stosunku do dość powszedniego morału. Stylowi nie brak potoczystości i obrazowości, choć tu i owdzie spotykają się usterki językowe i stylistyczne.

— *Panu B.* — „Dewajtis", powieść, wydana nakładem *Kurjera warsz.*, jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w naszym kantorze.

— *Ochotnikowi.* — Do wojska można wstąpić na ochotnika posiadając świadectwa z ukończenia czterech klas gimnazjalnych lub realnych. Wiek do wojsk wszelkiej broni: 17 lat skończonych. Prośbę o przyjęcie podług przepisanej formy na Najwyższe Imię, wraz z dokumentami podaje się na ręce dowódcy danego pułku. Wstępować można w każdym czasie, najlepiej jednak przed 1-ym grudnia lub też na wiosnę. Do huzarów także przyjmują, ale wstępują tylko ci, którzy posiadają dostatnie fundusze.

— *Panu J. Cybulskiemu z ulicy Wilczej.*— Dyrektor Wister.

— *Panu Wl. N.*—U nas nie, za to w każdej księgarni.

— *Panu K. S. Dulębie.* — 1) Pouczy gramatyka polsko-ruska, 2) nie można, 3) jaka? 4) przeglądy polityczne sprawę tę panu wyjaśnią.

— *Farmaceucie.*— Ma prawo wstąpić, jako ochotnik drugiej kategorji, służy wtedy rok. Przyjęcie zależnem jest od wakującego miejsca.

— *Pani S. Meiner (J. K.) w Chersoniu.*— Tego rodzaju wychodźtwa popierać nie możemy.

— *Panu M. Now. w Radomiu.*—Jest obecnie w ciągłych rozjazdach i stałego miejsca pobytu nie ma.

— *Panu Dzierzk. w Dob.* — Sz. pan niedokładnie przeglądał było w №№ 29, 33 i 38.

— *Panu J. W. Tyflis.* — Zakomunikowaliśmy p. Plewacowi, który odpisze.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwislańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 2 (14) Февраля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).